

# Rzut oka z... *Satellite?*

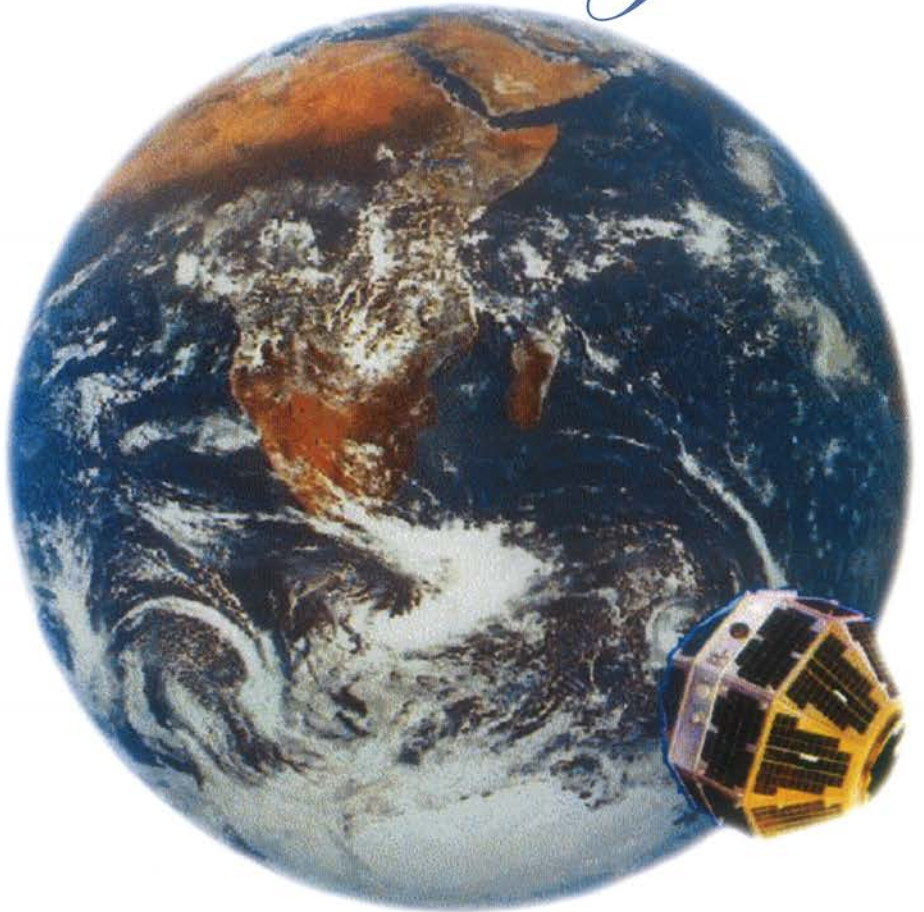
*Obecnie nasza Ziemia staje się swego rodzaju globalną wioską. W owej „osadzie” jest coraz więcej chałup, w których, mówiąc obrazowo, panuje coraz większe zagęszczenie. Co więcej, gospodarze coraz to wskazując na stojące na podwórzach sterty siana, żądają, by natychmiast znaleźć zgubione w nich igły. Jak tego dokonać?*

*S*

owyższy obraz być może został nakreślony „przesadzoną” kreską. Faktem jest jednak, że co dnia na całym świecie wyruszają tysiące konwojów przewożących dzieła sztuki, prezentowane potem na licznych wystawach, dzieła warte setki milionów dolarów. Zapewnienie im bezpieczeństwa to m.in. posiadanie wiedzy o tym, gdzie w każdej sekundzie owe transporty się znajdują.

Sposobem na owe problemy być może stało się urządzenie GPS-box, służące do przejmowania i przechowywania w pamięci współrzędnych obiektu przekazywanych przez satelitę. Dzięki niewielkim rozmiarom (120 x 60 x 30 mm), urządzenie to może zostać ukryte przed niepowołanymi.

W zależności od sposobu zastosowania, antena, w którą wyposażony jest aparat, może wypełniać różne funkcje. Box może przejmować cyfrowo zakodowane wartości pomiarowe (temperatura, wysokość, geograficzne współrzędne położenia), prócz tego, w zależności od rozwoju wydarzeń, GPS w każdej chwili może być wzbudzone z uspienia w celu ustalenia dokładnej pozycji interesującego nas obiektu.



*S*

## **posób na alarm**

Z jednej strony światowi producenci zabezpieczeń prześcigają się w konstruowaniu coraz to wymyślniejszych cacek, które mają za zadanie ochronić nasze dobra kultury. Co jednak zrobić, gdy ostatekni cud techniki dostaje fioła i zamiast ostrzegać, dręczy nas dniem i nocą fałszywymi alarmami? Na to również znalazł się sposób. Jednym z nich jest tzw. czujnik dualny pracujący w podczterwieni wspomaganej ultradźwiękami.

Oto np. Bogu ducha winien czujnik w muzeum nieoczekiwanie wszczyna alarm na pół miasta. Przyczyną mógł być dajmy na to promień słoneczny, który podwyższoną temperaturą wzbudził czujnik sygnalizacyjny. Gdy jednak

do owego systemu dołoży się dodatkowo „szperacz” pracujący w paśmie ultradźwięków to... Jedynie, gdy oba systemy niezależnie potwierdzą, że nastąpiło zagrożenie (wykryto ciepło wchodzącego do sali wystawowych włamywacza, a mikrofałe zarejestrowały jego ruch), wówczas straż i policja stawiane są na nogi.

Na szczęście, gdy przekraczamy próg sali wystawowej, nie pamiętamy, że wokół nas może czuwać elektronika. Napisałem „może”, gdyż nadal nowinki elektroniczne dla polskich muzeów są równie nierealne, co niekiedy dokupienie sprzętu komputerowego, niezbędnego do stworzenia profesjonalnej bazy danych o posiadanych obiektach muzealnych. ❖